Rok XVII. Lwów, 1. Listopada 1903. Nr. 11.

PRZEWODNIK POŻARNICZY



Organ Krajowego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych w Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Wychodzi każdego 1-go dnia w miesiącu.

Redakcya i Administracya we Lwowie (ulica Piekarska l. 26. I. piętro).

Przedpłata:

W miejscu: rocznie 4·80 koron | Z przesyłką: rocznie 5·60 koron
„ półrocznie 2·40 „ | „ półrocznie 2·80 „

Dla członków związkowych straży pożarnych z przesyłką rocznie 1 koronę.

Ogłoszenia:

Za całą stronicę . . . . . . **10 koron**
„ ćwierć stronicy . . . . . **3** „
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce **6** halerzy.

I. Część urzędowa.

Wykaz

związkowych straży pożarnych, które zalegają z wkładkami.

	Koron		Koron
Augustdorf	2·—	Knihinin	2·80
Baligród	1·20	Lanckorona	4·80
Baranów	3·—	Leżajsk	4·40
Besko	7·20	Lubycza król.	1·20
Bestwina	4·—	Lutowiska	3·—
Białobużnica	4 20	Łuczyce	4·—
Biecz	4·—	Maków	15·20
Bircza	15·—	Maryampol	2,40
Błażowa	6·40	Mikołajów	5·60
Borowa	5·—	Mokrzyszów	4·—
Brzozów	4·40	Monasterzyska	12·60
Buczacz	2·—	Nadwórna	7·40
Budzanów	12·40	Nawarya	4·—
Chołojów	9 60	Niżniów	4·—
Cieszanów	4·—	Niestanice	9·60
Czaniec	3·60	Okocim	5·60
Dankowice	3·40	Olesko	2·40
Dolina	8·—	Ostrów	13·20
Drohobycz	2·60	Piekary	4·—
Dukla	10·40	Pistyń	6·40
Dziekanowice	3·—	Pławo	4·60
Grodzisko	4·60	Podhajce	5·20
Halicz	3 40	Powitno	2·40
Hodowica	5·60	Oleszyce	6·—
Huczko	4·80	Radłów	6·—
Husiatyn	5·60	Radziechów	7·40
Jabłonów	1·60	Rawa Ruska	4·40
Jagielnica	3·20	Ropczyce	4·—
Jawornik m.	6·80	Rzędzianowice	8·40
Jezierzany	8·—	Rzeszów	16.80
Kamionki Wielkie	2·80	Rzochów	3·60
Kołomyja	2·80	Sąsiadowice	2·80
Kopyczyńce	16·—	Sędziszów	6·—
Kleparów	2·40	Skawina	4·—
Kulików	2 60	Skole	9·80
Skowierzyn	18·40	Trembowla	6·—
Sołotwina	4.—	Trzebinia	2·60
Sokołówka	4·—	Tymbark	4·—
Spasów	6·—	Wola pławska	8·40
Starawieś	3·40	Wola mielecka	5·20
Stojanów	5·—	Wojnicz	6·40
Strzałki	16·—	Zabłocie	11·2[illegible]
Tarnawica polna	6·40	Zakliczyn	3·40
Tarnobrzeg	7·20	Zaleszczyki	12·—
Tartaków	3·60	Żółtańce	2·60
Toki	9·20	Złotniki	5·—

Wykaz

straży pożarnych, które przystąpiły do Kasy Zapomóg, a nie przesłały

1) wykazu członków i wkładki:

Borowa, Buczacz, Bircza, Chołojów, Cieszanów, Dolina, Dukla, Dziekanowice, Grodzisko, Halicz, Horodenka, Husiatyn, Kulików, Łodygowice, Maryampol, Maków, Ostrów, Piwniczna, Peczeniżyn, Podhajce, Pławo, Rzeszów, Radziechów, Ropczyce, Rymanów, Stojanów, Sieniawa, Stryj, Skowierzyn, Tarnawica polna, Tarnobrzeg, Wola pławska, Wojnicz, Zawałów, Zaleszczyki, Zabłocie;

2) wykazu członków:

Czaniec, Dubiecko, Lisiagóra, Myślenice, Radłów, Stanisławów, Ustrzyki dolne, Zakliczyn, Żółkiew, Strzyżów, Rybotycze, Dębica;

3) wkładki:

Niestanice, Rudnik, Przecław, Złotniki.

L. 2449.

Protokół

VI. posiedzenia Rady zawiadowczej w jedenastym okresie Krajowego Związku ochotniczych straży pożarnych we Lwowie, w dniu 24. października 1903.

Miejsce zebrania: Biuro Związku strażackiego.

Porządek posiedzenia: Godzina $4^1/_2$ po południu.

Obecni:

Przewodniczący: Dr. Alfred Zgórski.

Członkowie Rady: Dr. Lud. Ćwiklicer, Augustyn Locher, Władysław Mühln, Marcin Majewski, Michał Osiński, Stanisław Promiński.

Członek Komisyi technicznej: Franciszek Meissner.

Sekretarz: Antoni Szczerbowski.

Nieobecność usprawiedliwił Antoni Bahr

Porządek dzienny:

I. Zatwierdzenie protokółu posiedzenia w dniu 11. lipca 1903 r.

II. Sprawozdanie Komitetu wykonawczego za czas od 1. lipca do 15. października b. r. (Ref. Dr. A. Zgórski).

III. Sprawozdanie kasowe za trzeci kwartał 1903 r. (Ref Michał Osiński).

IV. Sprawozdanie Komisyi technicznej. (Ref. Dr. L. Ćwiklicer.

V. Sprawozdanie Komitetu redakcyjnego. (Ref. Radca Stanisław Promiński).

VI. Regulamin Kasy pogrzebowej (Ref. Dr. A. Zgórski).

VII. Straże pożarne przy Kółkach rolniczych. (Ref. Antoni Bahr).

VIII. Sprawa okręgowych Zjazdów strażackich. (Ref Marcin Majewski).

IX. Lustracye obrony pożarnej. (Ref. Dr. Zygmunt Miczyński).

X. Zimowe kursa pożarnictwa. (Ref. Władysław Mühln).

XI. Przyznanie honorowych odznak. (Ref. Dr. Alfred Zgórski).

XII. Zapomogi strażom pożarnym. (Ref. Dr. Alfred Zgórski).

XIII. Zgłoszenia samoistnych wniosków.

Uchwały:

Przewodniczący powstawszy przemówił w następujące słowa: »Zanim przystąpimy do porządku dziennego dzisiejszego posiedzenia, spełnić musimy smutny obowiązek oddania czci pamięci męża, około którego grupowało się tysiące strażaków, oddając Ukochanemu Naczelnikowi serca za serce, które zawsze miał otwarte dla każdej dobrej sprawy.

Nie będę wspominał, cośmy utracili i jak boleśnie strata ta dotknęła całe strażactwo. Na pierwszą zaraz wieść o katastrofie daliśmy wyraz naszego żalu znanemi Panom zarządzeniami, o których aprobatę obecnie Panów proszę.

Jako dalsze następstwo tych zarządzeń odbyło się dziś nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Naczelnika.

Przyjmijcie Panowie do wiadomości, że objawy serdecznego naszego współczucia przyjęła rodzina Sapiehów również sercem, które odezwało się w podziękowaniach, składanych na moje ręce pisemnie i ustnie.

Zapisaniem tego aktu do protokółu objaw naszego żalu na dziś załatwiony — na najbliższem walnem zgromadzeniu damy mu wyraz wobec całego strażactwa«.

Przemówienia tego wysłuchała Rada zawiadowcza stojąc i również zatwierdziła zarządzenia Komitetu wykonawczego.

Przystąpiono do porządku dziennego i uchwał

ad I.

Protokół posiedzenia Rady zawiadowczej z dnia 11. lipca br. przyjęto do wiadomości i zatwierdzono.

ad II.

Rada zawiadowcza przyjęła do wiadomości i zatwierdziła następujące sprawozdanie z czynności Komitetu wykonawczego:

A. Uchwały poprzedniego posiedzenia.

1. Komitet wykonawczy załatwił w zupełności wszystkie uchwały posiedzenia w dniu 11. lipca b. r.

B. Wydawnictwa.

2. Wydano trzy numera „Przewodnika pożarniczego“ o 28 kolumnach druku, trzy numera dodatku do „Przewodnika Kółek rolniczych“ p. t. »Obrona pożarna« i 42. zeszyt »Biblioteki strażackiej« zawierający: „Wskazówki dla zakładających straże pożarne.“

C. Stan członków i wkładki.

3. Liczba związkowych straży pożarnych wynosi 276, albowiem przystąpiły ochotnicze straże pożarne: Rybarzowice, Obertyn, Łącko i Warzyce, a ochotniczą straż pożarną w Pilźnie przyjęto napowrót w poczet członków po wyrównaniu połowy zaległych wkładek.

4. Upomnień o zaległe wkładki wysłaliśmy 363. Suma zaległych wkładek wzmogła się znacznie z powodu tej okoliczności, że Walny Zjazd strażacki w Bochni uchwalił termin płacenia wkładek do końca czerwca. Przed tym terminem nie można było upominać się o te wkładki jako o zaległe i stąd powstało spóźnienie w płaceniu. Komitet wykonawczy upomina się o zaległe wkładki także za pośrednictwem Magistratów i Zwierzchności gminnych.

5. Ochotnicze straże pożarne: Bircza, Ostrów i Strzałki zalegają ze zwykłemi wkładkami za lata 1901, 1902 i 1903. Straże te wezwaliśmy po raz ostatni do wyrównania zaległości z zagrożeniem wykreślenia z listy straży związkowych.

D. Kursa i lustracye.

6. Urządziliśmy ośmiodniowy kurs pożarnictwa dla nauczycieli szkół ludowych. Z powodu przeprowadzenia tego kursu otrzymaliśmy od c. k. Rady Szkolnej krajowej »podziękowanie za skuteczne podjęcie inicyatywy w jego urządzeniu, oraz starania skierowane ku należytemu przeprowadzeniu

tego przedsięwzięcia, a wreszcie za życzliwe zajęcie się powołanymi na ten kurs nauczycielami, którzy też w tych warunkach mogli istotnie odnieść z tego kursu korzyści«.

7. Powiatowych kursów odbyło się trzy, a mianowicie: w Jaśle, Rudkach i Bohorodczanach, w projekcie jest jeszcze jeden t. j. w Zamarstynowie koło Lwowa dla delegatów Kółek rolniczych.

8. Lokalny kurs odbył się w Łącku.

9. Ochotnicza straż pożarna w Stanisławowie urządziła bez wiedzy Krajowego Związku kurs pożarnictwa, ponieważ (czytamy w odezwie) »sprawdzonem zostało, że po gminach małomiejskich i wiejskich, gdzie są zakupione sikawki i inne rekwizyta do gaszenia ognia, takowe swemu zadaniu nie odpowiadają, albowiem brak jest ludzi po gminach fachowo obznajomionych z użyciem tych rekwizytów« i t. d.

W tym kursie wzięli udział dwaj członkowie ochotniczej straży pożarnej z Bohorodczan, którzy później brali także udział w kursie, urządzonym przez Wydział powiatowy w Bohorodczanach. Kierownictwo kursu w Stanisławowie wydało tym dwom uczestnikom świadectwa »zadawalniającego uzdolnienia na kierowników oddziału sikawkowego dla straży pożarnych w gminie wiejskiej lub małego miasteczka«, uczestnicy ci odpowiadali na odnośne zapytanie, że ich pomiędzy innemi uczono, by wentyle u sikawki smarować wazeliną, zatykać palcem prądnicę, aby wywołać efektowny prąd, tudzież, że ich nie uczono o naprawianiu węży wylotowych.

Celem wydania orzeczenia, czy ochotnicza straż pożarna w Stanisławowie, należąca do Związku, może bez wiedzy tegoż Związku urządzać kursa pożarnictwa i wydawać świadectwa uzdolnienia, tudzież celem orzeczenia względem samej nauki, oddaliśmy tę sprawę Komisyi technicznej.

10. Uchwałą z dnia 8. listopada 1902 r. postanowiła Rada zawiadowcza urządzać zimowe kursa pożarnictwa. Kursów takich według §. 2 odnośnego regulaminu odbywać się miało każdego roku osiem w czasie od 1. listopada do 1. maja. W roku ubiegłym odbyło się takich kursów cztery.

Celem postanowienia, czy zimowe kursa mają się nadal odbywać w zimie r. 1903/1904, w jakiej ilości i w których miejscowościach, zamieściliśmy tę sprawę na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia.

11. Lustracye obrony pożarnej odbyły się: w Kańczudze przez p. Michała Osińskiego, w Jasienicy solnej przez p. Władysława Zawadzkiego, w Jabłonowie małym przez p. Władysława Mianowskiego, w Rohatynie, Bursztynie, Kosowie, Kutach i w Niżankowicach przez Antoniego Szczerbowskiego.

12. Uchwałą z dnia 8. listopada 1902 r. zatwierdziła Rada zawiadowcza dawniejszy podział lustracyi ochotniczych straży pożarnych w 161 miejscowościach, w których nie było lustracyi przez przeciąg 5 lat.

Od czasu tego posiedzenia zlustrowano tylko 18 straży pożarnych, pozostaje zatem 143 straży pożarnych do lustracyi.

Celem ostatecznego załatwienia sprawy lustracyi obrony pożarnej, która to sprawa wydaje się Komitetowi wykonawczemu ważną, zamieściliśmy ją na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia.

E. Kasa Zapomóg.

13. Do Kasy Zapomóg przystąpiły ochotnicze straże pożarne: Bohorodczany, Obertyn, Bełz, Pistyń i Lanckorona.

14. Zamknięcie rachunkowe i bilans Kasy Zapomóg opiewają:

Zestawienie.

Przychód:

I. Saldo	1159.23 K.
II. Wkładki	109.60 „
IV. Odsetki od walorów, lokacyi hipotecznej i gotówki	419.54 „
V. Odsetki od walorów funduszu imienia Dra Alfreda Zgórskiego . . .	112.50 „
VI. Radymno szóstą ratę	50.— „
Razem .	1850.87 K.

Rozchód:

IX. Wypłacone zapomogi	238.— K.
X. Zakupno walorów	1000.— „
I. Saldo na IV. kwartał	612.87 „
Razem .	1850.87 K.

15. Następującym strażom pożarnym wypłacono zapomogi: Kęty 154.— K., Turka 38.— K., Jasło 46.— K.

16. Na cele Kasy Zapomóg obowiązało się Lwowskie Biuro handlowe płacić 5% prowizyę z dochodu za sprzedaż honorowych odznak i za zamówienia przekazywane jako uchwalone przez Radę zawiadowczą zapomogi.

F. Odznaki honorowe.

17. Komitet wykonawczy przyjął nareszcie po długiem wyczekiwaniu i odrzucaniu modelów honorową odznakę i jej cenę po 6.— K. za jeden egzemplarz.

18. Delegatami do wręczenia honorowych odznak za długoletnią, nieprzerwaną, wierną i walną służbę strażacką zamianował Komitet wykonawczy: dla członków ochotn. straży pożarnej w Tarnowie p. Witołda Rogoyskiego, w Brodach p. Michała Kulaka, w Krośnie p. Jana Kantego Jugendfeina, w Wadowicach p. Przecława ze Sławna Sławińskiego, a w Brzeżanach p. Dra Alberta Zauderera.

G. Fundusz na utrzymanie rekwizytów pożarnych.

19. Ustawa o policyi ogniowej z dnia 10. lutego 1891 D. u. kr. Nr. 18 w §. 36 postanawia, że kary pieniężne za przekroczenia z tej ustawy wpływają do funduszu utrzymania rekwizytów ogniowych w gminie. Znakomite to postanowienie mogłoby w gminach miejskich i małomiejskich stworzyć znaczny fundusz, służący na uzupełnienie przyrządów pożarnych, względnie na utrzymanie taboru pożarnego.

Jednakże w gminach miejskich i małomiejskich naszego kraju tak nie jest. Na podstawie sprawozdań z lustracyi obrony pożarnej i ze sprawozdań komend strażackich przekonaliśmy się, że bardzo dużo Zwierzchności gminnych miejskich i małomiejskich a nawet Magistratów nie przestrzega tego ustawowego postanowienia i grzywny policyjno-ogniowe przelewa do funduszu ubogich, a osobnego funduszu na utrzymanie przyrządów pożarnych nie posiada.

Celem nakłonienia Magistratów i Zwierzchności gminnych miast i miasteczek naszego kraju, aby taki fundusz w kasowości swojej utworzyły i do funduszu tego składadały wszystkie grzywny, pochodzące z kar policyjno-ogniowych, zwłaszcza z przekroczeń, które rewizye ogniowe (§. 4 ustawy) wykrywają, odniósł się Komitet wykonawczy z prośbą do Wydziału Krajowego o wydanie osobnego w tym kierunku zarządzenia.

H. Straże pożarne przy Kółkach rolniczych.

20. Uchwałą z dnia 27. kwietnia 1903 zatwierdziła Rada Zawiadowcza Główny Regulamin dla straży pożarnych przy Kółkach rolniczych, którego §. 11. opiewa: »Kółko rolnicze, mające swoją ochotniczą straż pożarną, przystępuje do Krajowego Związku ochotniczych straży pożarnych«.

Ponieważ statut Krajowego Związku ochotniczych straży pożarnych w artykule III. orzeka, iż »w charakterze członka przystąpić do Związku wolno każdemu Towarzystwu ochotniczej straży pożarnej, prawnie istniejącemu.... i t. d. należałoby statut Związku albo odpowiednio zmienić, albo też uzupełnić.

Celem załatwienia tej sprawy i celem postanowienia jak na razie postępować ze strażami pożarnemi Kółek rolniczych, które zgłaszają swoje przystąpienie do Związku i do Kasy Zapomóg, zamieściliśmy tę sprawę na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia.

I. Związki okręgowe.

21. Dnia 24. stycznia 1903. uchwaliła Rada zawiadowcza nowy regulamin dla Związków okręgowych i postanowiła organizacyę Zjazdów okręgowych.

Na podstawie tego nowego regulaminu odbyło się sześć Zjazdów okręgowych, którym przewodniczyli Delegaci Związku krajowego, a mianowicie:

1) p. Edmund Krzysztoforski w Kętach (Związek okr. I.)

2) p. Dr. Zygmunt Miczyński w Wieliczce (Zw. okr. II.)

3) p. Jan Jasica w Nowym Sączu (Zw. okr. III.)

4) p. Dr. Stanisław Stojałowski w Tarnowie (Związek okr. IV.)

5) p. Dr. Ludwik Ćwiklicer w Dobromilu (Zw. ok. VII.)

6) p. Franciszek Brodzki w Brzeżanach (Zw. okr. XIII.)

Inni Delegaci Zjazdów okręgowych nie zorganizowali.

Ażeby uchwalić sposób organizacyi reszty okręgowych Związków zamieściliśmy tę sprawę na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia.

J. Kancelarya i ważniejsze sprawy.

22. Załatwiono 860 exhibitów.

23. Komitet wykonawczy przyjął do biura trzeciego funkcyonaryusza w osobie p. Edwarda Jahla ze Lwowa i podzielił czynności biurowe w sposób następujący:

Sekretarz: a) Rada Zawiadowcza i załatwianie jej uchwał.

2) Redakcya czasopism: »Przewodnik pożarniczy«, »Biblioteka strażacka« i »Obrona pożarna«.

3) Księgi kasowe i wogóle kasowość.

4) Przeprowadzanie lustracyi i kursów pożarnictwa.

5) Referat wszystkich spraw, które innym funkcyonaryuszom nie przydzielono.

Zastępca Sekretarza: 1) Statystyka pożarów i straży pożarnych.

2) Ewidencya lustracyi i związków okręgowych, tudzież referat tych spraw.

3) Załatwianie innych osobno przydzielonych spraw i dozór nad czynnościami ekspedytora.

3) W razie dłuższej nieobecności sekretarza (nad 7 dni) załatwianie wszystkich spraw przydzielonych sekretarzowi.

Ekspedytor: 1) Protokół podawczy, indeks i registratura.

2) Mundowanie i ekspedycya.

3) Pomoc we wszystkich czynnościach biurowych.

24. Z powodu większego mieszkania na biuro Związku zwiększył się także wydatek na opał, światło i obsługę. Wydatek ten zpauszalowano do rocznej kwoty 300.— kor.

25. Wskutek odezw Komitetu wykonawczego zebrało się na Zjazd do Pragi 35 uczestników. W Zjeździe praskim wzięło udział także trzech Delegatów Związku Krajowego.

26. Na Zjeździe Delegatów Kółek rolniczych w Jaśle reprezentowali Związek pp. Antoni Bahr i Antoni Szczerbowski, a na pogrzebie Księcia Naczelnika członkowie Rady: pp. Dr. Ludwik Ćwiklicer, Henryk Rewakowicz, Marcin Majewski, Dr. Zygmunt Miczyński, Michał Osiński i Antoni Szczerbowski.

26. Komitet wykonawczy pośredniczył w zatwierdzeniu statutów ochotniczych straży pożarnych: w Kamieniopolu, Rybarzowicach, Boryni i Jeziorzanach.

27. Trzy wezwania do związkowych straży pożarnych: względem konkursu na stypendyum z funduszu im. Dra Alfreda Zgórskiego, względem popisowych ćwiczeń i przepisowego umundurowania zamieścił Komitet wykonawczy w organie Związku.

28. Komitet wykonawczy wniósł petycyę do Wysokiego Sejmu względem przymusowej asekuracyi i opodatkowania towarzystw asekuracyjnych na rzecz obrony pożarnej.

29. Komitetowi redakcyjnemu odstąpił Komitet wykonawczy do aprobaty rozprawki Antoniego Szczerbowskiego p. t. „Służba prądnika“ i „Nauka pożarnictwa w szkołach«, Andrzeja Wójtowicza wierszyki p. t. „Krakowiaki strażackie“ i projekt wydawnictwa rozprawki Antoniego Szczerbowskiego p. t. „Instrukcya do odbywania rewizyi ogniowych w gminach wiejskich.“

ad III.

Michał Osiński oświadcza, iż w dniu 17. października b. r. przeprowadził szkontrum, zbadał księgi, załączniki, kasę i depozyty i znalazł wszystko w jak największym porządku i ściśle prowadzone.

Sprawozdanie kasowe i bilans za trzeci kwartał 1903 r. opiewają:

Zestawienie Kasy Związku.

Przychód.

	Korony
I. Saldo z II. kwartału	756·—
II. Wkładki	120·90
III. Prenumerata	2.—
IV. Odsetki od walorów i gotówki	61·44
V. Druki i podręczniki	239.83
XII. Zwrot wydatku na lustracyę w Stryju	30·70
XIII. Wkładki na Zjazd do Pragi	126·—
XIV. Na zapomogi strażom	415·—
XV. Zwrot drobnych administracyjnych i wkładki na honorowe odznaki	46·02
XVI. Ze sprzedaży stołu	18·—
XVIII. Zwrot zaliczki na płacę	60·—
XIX. Wyjęto w Banku krajowego	3.031·22
XXV. Na kurs pożarnictwa	1.109·15
XXVI. Datki dla Kasy pogrzebowej	260·—
Razem	6.276·26

Rozchód.

IX. Mieszkanie światło, obsługa, opał	286·—
X. Płace	993·32
XI Wydawnictwo gazety	399·60
XII. Lustracye	228·86
XIII. Rada zaw., deputacye i Zjazd w Pradze	690·54
XIV. Zapomogi	221·50
XV. Drobne kancelaryjne	302·59
XVI. Inwentarz	356·62
XVII. Portorya, telegramy, stemple	73·40
XXV. Kursa pożarnictwa	1.581·55
XXVI. Strażacka Kasa pogrzebowa	260 —
I. Saldo na czwarty kwartał	882·28
Razem	6.276·26

Ogólny majątek Związku.

A. *Gotówka:*		
a) W kasie Związku	882·28	
b) W kasie Banku krajowego	510· —	
		1.392·28
B. *Walory w depozycie Banku krajow.*		35.000·—
C. *Zaliczki:*		
a) na płacę	220·—	
b) do wyrachowania	30· —	
c) Zjednoczenia słowiańskiego	200·—	
		450·—
D. *Zaległe wkładki u związkowych straży pożarnych*		707·20
Do przeniesienia		37.549·48

Z przeniesienia	37.549·48
E. *Zapas druków nakładowych, podręczników i broszur*	3.838·40
F. *Kasa Zapomóg* (bilans)	31.512·87
G. *Strażacka Kasa pogrzebowa*	280·—
H. *Wartość inwentarza kancelaryjnego*	1.837·03
I. *Wartość biblioteki*	408·81
	75.426·59

ad IV.

Rada zawiadowcza uchwaliła następujące wnioski Komisyi technicznej:

1). Względem drabin okiennicowych odpowiedzieć Wydziałowi Krajowemu, że odbywają się dalsze badania takiej drabiny, wyrabianej w kraju. Zagranicznych wyrobów Komisya nie chce zalecać.

2). Odpowiedzieć p. M. Peterseimowi w Krakowie, że jeżeli pragnie, aby Związek zalecał do użytku jego sikawki, musi je poddać fachowej próbie na swój koszt.

3). Odnieść się do lwowskiego Biura Handlowego z żądaniem, aby sprzedawało tylko przepisowe części umundurowania i uzbrojenia, w przeciwnym razie Związek zniewolony będzie odmówić dalszego poparcia.

4). Przyjąć do wiadomości oświadczenie p. Zygmunta Majewskiego, właściciela lwowskiego Biura Handlowego, że od Nowego Roku 1904., sprzedawać tylko będzie sikawki sanockie i wezwać lwowskie Biuro Handlowe, aby do Nowego Roku 1904., sporządziło nowy cennik sikawek sanockich i ewentualnie innych krajowego wyrobu i aby cennik ten przedłożyło do aprobaty.

5). Nad odpowiedzią Gautscha w sprawie pochodni cynkowych przejść do porządku dziennego. Gautsch, w którego interesie leżała próba tych pochodni, żądał niemieckiej ze sobą korespondencyi.

6). Zawezwać ochotniczą straż pożarną w Stanisławowie do wytłumaczenia się na jakiej podstawie urządziła u siebie kurs pożarnictwa i powydawała świadectwa uzdolnienia, ewentualnie wnieść w tej sprawie przedstawienie do Wydziału Krajowego. Komisya orzekła, że nauka, udzielana przez instruktora tego kursu o zatykaniu prądnicy palcem i o smarowaniu wentyli sikawki waseliną jest błędną.

7). Aprobować rozprawkę Antoniego Szczerbowskiego p. t. »Przyrządy do samoratowania.«

8) Nie uwzględniać wniosku Michała Osińskiego, aby honorowe odznaki przyznawane były tylko tym strażom pożarnym, które posiadają przepisowe umundurowanie i przepisowe odznaki starszeństwa.

9) Uzupełnić nowy regulamin umundurowania dodatkiem, że strażak występujący w celach reprezentacyjnych może nosić spodnie sieraczkowe lub czarne, długie, nie w butach lecz bez wypustki ponsowej.

10). Na pismo Głównego Zarządu Kółek rolniczych odpowiedzieć, że Komisya techniczna Związku bierze udział tylko na wystawach przyrządów pożarnych, urządzanych przez Związek.

ad V.

Rada zawiadowcza uchwaliła wydać broszurkę p. t. »Instrukcya do odbywania rewizyi ogniowych w gminach wiejskich« w 7000 egzemplarzach, z tych 6000 egzemplarzy udzielić Wydziałowi Krajowemu bezpłatnie dla gmin wiejskich w kraju, a resztę sprzedawać po 20 h. Aprobowano także rozprawkę p. t. »Służba prądnika«.

ad VI.

En bloc przyjęła Rada zawiadowcza wnioski D-ra Alfreda Zgórskiego objęte referatem w sprawie strażackiej Kasy pogrzebowej. Postanowiono również referat ten ogłosić w całości w organie Związku.

ad XI. (Porządek dzienny zmieniony).

Przyznano honorowe, związkowe odznaki, za nieprzerwaną wierną i walną służbę strażacką:

a) przez 30 lat: pp. Mikołajowi Szpakowi z Kossowa, Wojciechowi Früauffowi, Marcinowi Majewskiemu i Emilowi Nowickiemu ze Lwowa;

b) przez 25 lat: pp. Janowi Mąsiorskiemu z Chrzanowa, Herschowi Friedlowi i Schmerlowi Moschkowiczowi z Kossowa;

c) przez 20 lat: pp. Mojżeszowi Rychterowi i Franciszkowi Zającowi z Chrzanowa, Janowi Kocińskiemu, Michałowi Kocińskiemu i Karolowi Zahajkiewiczowi z Kossowa.

ad XII.

Rada zawiadowcza udzieliła zapomogi strażom pożarnym: w Złoczowie gotówką w kwocie 100 K., w Łącku, Kańczudze, Jasienicy solnej i w Jabłonowie po 40 koron w przyborach pożarnych.

Uchwalono wstrzymać do lustracyi udzielenie zapomóg strażom pożarnym w Hussakowie, Osielcu i Rybarzowicach, a odmówiono zapomóg ochotn. strażom pożarnym w Kopkach, Kulparkowie i w Białej koło Rzeszowa, ponieważ nie przystąpiły do Związku, i ochotniczej straży pożarnej w Warzycach, bo do Związku przystąpiła z chwilą wniesienia prośby o zapomogę.

ad VIII i X.

Przewodnictwo obejmuje Dr. Ludwik Ćwiklicer.

Rada zawiadowcza uznaje potrzebę organizacyi tak zimowych kursów z lustracyami, jakoteż okręgowych zjazdów i z tego powodu uchwala, aby w zimie r. 1903/904 odbyły się we wschodniej części kraju przez delegatów Krajowego Związku cztery zjazdy w okręgach, które takich zjazdów w lecie r. 1903. nie miały, z uwzględnieniem miejscowości, w których straże pożarne nie były lustrowane.

Program każdego zjazdu okręgowego ma być następujący:

1. Lustracya miejscowej straży pożarnej.

2. Wykład na temat: „Utrzymywanie przyrządów pożarnych w należytym stanie i najpotrzebniejsze wiadomości z taktyki pożarnej.

3. Posiedzenie z następującym porządkiem dziennym:

a) Wysłuchanie sprawozdań delegatów o stanie obrony pożarnej poszczególnych straży w okręgu i w gminach sąsiednich, a to celem sporządzenia ogólnego sprawozdania i ewentualnego poczynienia starań o ulepszenia i świadczenia na rzecz obrony pożarnej w danych miejscowościach.

b) Oznaczenie miejsca następnego zjazdu i wybór z tej samej miejscowości z grona członków towarzystwa ochotniczej straży pożarnej naczelnika okręgowego, tegoż zastępcy i sekretarza dla następnego zjazdu.

W zjazdach tych, połączonych z nauką brać mają udział delegaci straży pożarnych całego okręgu.

ad VII.

Przewodnictwo obejmuje p. Władysław Mühln.

Obszerny referat p. Antoniego Bahra o przyjmowaniu do Związku i do Kasy Zapomóg straży pożarnych przy Kółkach rolniczych odczytuje sekretarz w nieobecności referenta Referat kończy się następującymi wnioskami:

a) Przyjmować straże kółkowe prowizorycznie i warunkowo do Związku.

b) Wstrzymać na razie przyjmowanie ich do Kasy Zapomóg.

c) Ustanowić komisyę dla rozpatrzenia wniosków, objętych referatem i powzięcia uchwał celem przedłożenia ich Walnemu Zjazdowi.

Na wniosek Dra Ludwika Ćwiklicera, poparty przez Radcę Promińskiego uchwaliła Rada przejść na razie do porządku dziennego nad wnioskami p. Antoniego Bahra.

ad IX.

Z powodu nieobecności referenta odłożono do następnego posiedzenia.

ad XIII.

Dr. Ludwik Ćwiklicer stawia następujący wniosek: Zważywszy, że liczne i wielkie klęski pożarowe corocznie się ponawiające, przyprawiają kraj nasz o ogromne, niepowetowane straty i są głównym powodem systematycznego zubożenia i nędzy galicyjskiej;

zważywszy, że szersza akcya obronna przed elementem niszczącym jest konieczna a nawet pilniejsza niż obrona przeciwko wylewom, bo te tylko od czasu do czasu występują, podczas gdy pożary co roku nasz kraj nawiedzają;

zważywszy, że ani ustawa o nałożenie obowiązku opłacania 2% premii od asekuracyi na rzecz obrony pożarnej, ani ustawa o przymusowej asekuracyi od 30 lat projektowana, ani nawet fundusz pożyczkowy na zakupno sikawek nie może dojść do skutku;

zważywszy, że obrona pożarna u nas w porównaniu z krajami ościennymi, które ze względu na swe zabudowania mniej jej potrzebują, jest daleko wyżej rozwiniętą dzięki właśnie obowiązującej od dawna ustawie o obowiązku opłacania 2% premii asekuracyjnych na rzecz obrony pożarnej — Rada zawiadowcza uchwali: wnieść memoryał do Wydziału krajowego i do Namiestnictwa, przedstawiający konieczność rozszerzenia podstaw obrony pożarnej w naszym kraju przez opodatkowanie towarzystw asekuracyjnych, przez przymusową asekuracyę, przez ścisłe wykony-

wanie i przestrzeganie ustawy budowlanej i ustawy o policyi ogniowej, które dotąd ani w Wydziałach powiatowych ani w Starostwach nie znajdują gorliwych wykonawców, a celem nadania nacisku tej sprawie memoryały doręczy Marszałkowi i Namiestnikowi na audyencyi Komitet wykonawczy.

Uchwalono.

D. j. w.

Przewodniczący:
Dr. Alfred Zgórski.
Sekretarz:
Antoni Szczerbowski.

Konkurs

na cztery zapomogi z funduszu im. Dra Alfreda Zgórskiego.

W dniu 20. grudnia 1903 nadane zostaną cztery zapomogi po 50 Koron z odsetek funduszu imienia Dra Alfreda Zgórskiego.

Prawo do tych zapomóg mają czynni członkowie tych związkowych straży pożarnych, które należą do Kasy Zapomóg, a nawet z pominięciem przepisu Regulaminu Kasy zapomóg tacy członkowie ochotniczych straży pożarnych, którzy z powodu służby strażackiej ponieśli szkodę na zdrowiu lub mieniu, tudzież wdowy i sieroty małoletnie po członkach, którzy w służbie strażackiej postradali życie lub stali się niezdolnymi do pracy.

Podania o zapomogi wnosić należy do Krajowego Związku ochotniczych Straży pożarnych najpóźniej do 1. grudnia b. r.

Do podania (bez stempla) dołączyć należy:

a) świadectwo dotyczącej komendy straży pożarnej, że petent jest lub był strażakiem i że poniósł szkodę z powodu służby strażackiej na zdrowiu lub mieniu, potwierdzone przez lekarza i ewentualnie także dwóch członków Zwierzchności gminnej;

b) świadectwo ubóstwa.

Wykaz

zapłaconych wkładek w czasie od 28. września do 26. października 1903.

Kasa Zapomóg. Ochotnicze straże pożarne: Pistyń 7·20 kor., Obertyn 5·20 kor., Lanckorona 8·80 kor., Dubiecko 4·80 kor., Brzuchowice 4·80 kor.

Zwykłe wkładki. Ochotnicze straże pożarne: Stanisławów 6·— kor., Żywiec 11·— kor., Leżajsk 4·40 kor., Niżankowice 3·60 kor., Horodenka 5·— kor., Dublany 9·40 kor., Bukowsko 3·80 kor., Frysztak 2·— kor., Myślenice 13·80 kor., Żydaczów 5·20 kor., Dubiecko 4·80 kor., Zawałów 2·— kor., Brzuchowice 2·40 kor., Busk 3·— kor., Jaśliska 4·— kor., Strzyżów 3·— kor., Ciężkowice 7·— kor., Rudki 6·— kor., Kałusz 2·40 kor., Sucha 5·60 kor., Niemirów 3·20 kor., Tyśmienica 5·40 kor., Lubaczów 4·— kor., Podegrodzie 2·— kor., Wielkie Oczy 2·80 kor., Jarosław 4·— kor., Tuszów narodowy 4·— kor., Dobromil 6·40 kor., Ryglice 2·80 kor., Wojniłów 1·60 kor.

II. Z nauki o strażach i pożarnictwie.

Dr. Alfred Zgórski.

Strażacka Kasa pogrzebowa.

Kasa pogrzebowa jest właściwie asekuracyą życiową i każdy może wedle Taryfy I. i II. zabezpieczyć sobie kapitał pośmiertny w Towarzystwie Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie.

Jeżeli pewne stany, a u nas strażacy, pragną mieć własną asekuracyę życiową, czyli t. z. Kasę pogrzebową to dążą do tego z powodów uproszczenia manipulacyi, zniżenia premii asekuracyjnej i liberalniejszego traktowania zobowiązań asekurowanych (strażaków).

Osiągnąć się to da jednak tylko przez apelowanie do ofiarności publicznej i ograniczenia do minimum, jeżeli nie do zera, kosztów administracyjnych. Zresztą musi wysokość kapitału pośmiertnego stać w należytym stosunku do wysokości premii asekuracyjnej (premii rocznej) wedle zasad asekuracyjno-technicznych. Ma to przedewszystkiem miejsce przy cyfrowo z góry określonych kwotach pośmiertnych, jak w „Sterbecassach": niższo-austryackich, krajów alpejskich, niemieckiego Związku w Czechach lub morawsko-czeskiego Związku. W tutejszym Towarzystwie Weteranów wojskowych jest zbyt mała kwota pogrzebowa, 50 koron, aby w rachubę tu wchodziła, w Towarzystwie „Rodzina" oznacza wysokość wedle stanu funduszów peryodycznie Rada Zawiadowcza i to jest najbezpieczniej dla funduszów, ale najmniej zachęcającem dla członków. Najwygodniej obmyślona jest rzecz w Towarzystwie Samopomocy lekarzy, ale byłoby to dla naszych strażaków najmniej praktycznem, a znając naszą „ciężką rękę" do płacenia, mojem zdaniem, nie wykonalnem.

Chcąc więc przy możliwie nizkiej opłacie zapewnić strażakom stałą wypłatę dla ich rodziny po śmierci, musimy się zbliżyć do zasad innych kas pogrzebowych strażackich. Wszakże przypatrując się istniejącym statutom, całej organizacyi i licznym formalnościom, znajdujących swój wyraz w jeszcze liczniejszych drukach, przychodzę do przeświadczenia, że i to u nas za duży aparat, aby mógł być w praktyce i to za darmo wykonany.

Wychodzę z zapatrywania, że my musimy odstąpić: a) od progresywnej z wiekiem (w chwili przystąpienia do kasy) premii — przyjmując dla wszystkich strażaków jednolitą opłatę na rzecz Kasy pogrzebowej — b) od wstępnych oględzin lekarskich, bo już przyjętym do straży pożarnej może być tylko zdrowy strażak, i c) od zbyt skomplikowanych formalności, druków i manipulacyi.

Wszystkie przedłożone nam statuty kas pogrzebowych strażackich przyjmują zasadniczą kwotę wypłaty pośmiertnej kor. 400, nasza Kasa Zapomóg kor. 500.

Premia asekuracyjna w Towarzystwie Wzajemnych Ubezpieczeń od mężczyzny wieku przeciętnego 30 do 35 lat wynosi 2·72% czyli od kor. 400 — kor. 10·88. W niemieckich strażackich Kasach zapomóg opłata roczna nie przekracza 2 kor., w czesko-śląskiej Kasie pogrzebowej wynosi (wedle wieku) od 3 — 5·60 kor.

Wszelkie zaostrzenia na wypadek niewpłacenia w terminie opłat i zaniedbanie obowiązków statutowych w ogóle pociągają za sobą takie same skutki, jak w każdym Zakładzie asekuracyjnym.

Wszystkie strażackie Kasy pogrzebowe czynią fungowanie swe zawisłem od pewnego minimum płacących członków.

Opierając się na doświadczeniach innych strażackich Kas pogrzebowych wynosi przeciętna śmiertelność $1^1/_4$% rocznie, wedle przyjętej zaś — a poniżej uwidocznionej zasady, wynosi wypłata pośmiertna po kor. 340 na głowę.

Przyjmując jako minimum członków 1000, wypadałaby roczna śmiertelność 12—13 członków, co stanowiłoby wymagalność roczną do kor. 4200, czyli że należałoby pobierać rocznie od członka conajmniej 4·20 kor., nie licząc już nic na tworzenie rezerwy na lata nadzwyczaj niekorzystne

Że tu bardzo optymistycznie postępywać nie można, świadczy nasza Kasa Zapomóg. Mamy straży ochotniczych w kraju 432, do Związku należy: 276, do Kasy Zapomóg 181. Strażaków w kraju 10.000, związkowych 6.500, do Kasy Zapomóg należy 4.150. Z tego za r. 1903 dotąd wkładek do Kasy Zapomóg nie zapłaciło straży 41 z 950 członkami.

Mając jednak nadzieję, że się stosunki zwolna poprawią, że ofiarność publiczna dopisze, że w ciągu pierwszych lat istnienia Kasy pogrzebowej, w których należytość pośmiertna od $^1/_5$ do $^5/_5$ zwolna wzrasta, nazbiera się jakiś fundusik zapasowy —

wnoszę:

I. Rada zawiadowcza uchwala w zasadzie zaprowadzenie „Kasy pogrzebowej przy Kasie zapomogowej Krajowego Związku ochotniczych straży pożarnych“ od 1. stycznia 1904, przekazując dotychczas złożoną na książeczkę Banku krajowego Nr. 19.620 kwotę jako zawiązek funduszu rezerwowego tejże kasy.

II. Rada zawiadowcza poleca Komitetowi wykonawczemu ułożenie Regulaminu dla tej kasy i urządzenie dla niej manipulacyi i rachunkowości. Do regulaminu uchwala się następujące zasadnicze postanowienia:

a) Należenie do Kasy pogrzebowej jest dobrowolne, wszakże należeć może do Kasy pogrzebowej tylko strażak, należący do Kasy Zapomóg.

b) Należytość pośmiertną wypłaca się żonie lub prawym dzieciom, a tylko w braku tychże osobie za życia wskazanej przez członka Kasy pogrzebowej — lub tej osobie, która się pielęgnowaniem członka w czasie choroby i pogrzebem nieboszczyka zajęła.

c) Wypłata pośmiertna wynosi 400 kor., po skończonych 5-ciu latach należenia do kasy; 320 kor. po 4 latach; 240 kor. po 3 latach; 160 kor. po 2 latach, a 80 kor. po roku należenia do kasy.

d) Opłaty uczestników wynoszą:

1) kor. 4 na rzecz funduszu rezerwowego z góry płatne jako wpisowe;

2) kor. 2 rocznie, płatne w miesiącu styczniu każdego roku.

Kto w miesiącu styczniu wkładki rocznej nie opłaci, przestaje być uczestnikiem kasy, a wstępując ponownie korzystać może z dobrodziejstw ustępu ad c) na równi z nowo wpisanymi uczestnikami.

e) Wydanie Regulaminu dla Kasy pogrzebowej nastąpi, skoro do tej kasy przystąpi 1000 uczestników; gdyby to do końca roku 1904. nie nastąpiło, poweźmie dalsze postanowienia Rada zawiadowcza, ewentualnie zwróci wkładki za r. 1904.

f) Fundusz rezerwowy kasy pogrzebowej składa się z wpisowego, zwyżek rocznych i darów.

g) Dopóki fundusz rezerwowy Kasy pogrzebowej nie wyniesie 20.000 kor. — a liczba uczestników 2000, zastrzega sobie Rada zawiadowcza zmianę postanowień zasadniczych ad c) d) w kierunku albo zniżenia wypłat pośmiertnych, albo podwyższenia opłat uczestników.

Wnioski powyższe uchwaliła Rada zawiadowcza na posiedzeniu dnia 24. października 1903.

Przymusowe ubezpieczenie budynków.

W dniu 19. października br. weszło na porządek dzienny Sejmu sprawozdanie Sejmowej Komisyi administracyjnej z dnia 6. października 1903. Ls. 2870|903 o wniosku posła Buynowskiego i petycyach w sprawie przymusowego ubezpieczenia budynków od ognia.

Sprawozdanie to opiewa: Wysoki Sejmie! Potrzebę zaprowadzenia przymusowego ubezpieczenia budynków od ognia odczuwano w kraju od bardzo dawna.

Wiedziano jednak, że Rząd zasadzie przymusu jest stanowczo przeciwny, dlatego zapatrywaniom swym dawano wyraz tylko w ten sposób, że w pierwszych projektach, z których powstać kiedyś miało Krakowskie Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń, zamieszczono zastrzeżenie, że: Stowarzyszenie to ma być tak długo dobrowolnem, dokąd Reprezentacya krajowa przymusowości tegoż nie orzeknie.

Stanowczo za przymusem oświadczyła się dopiero większością głosów w roku 1850 Komisya asekuracyjna galicyjskiego Towarzystwa gospodarczego we Lwowie. W skład tej komisyi wchodzili: Kazimierz hr. Badeni, Maurycy Szymanowski, Aleksander Sękowski, Felicyan Laskowski i Michał Toczyski.

Obydwa krajowe Towarzystwa rolnicze poszły za tem zdaniem, acz nie bez walki wewnętrznej, szczególnie w Krakowie i wniesiono parokrotnie do rządu (w latach 1853 i 1856) podania o założenie Towarzystwa na zasadzie przymusu ubezpieczenia.

Na innej drodze, bo przez dobrowolne stowarzyszenie się ziemian przyszedł kraj w roku 1860 do instytucyi asekuracyjnej na wzajemności opartej.

Powstające w Krakowie Towarzystwo otoczono najżywszą sympatyą. W Sejmie, istniejącym od 15. kwietnia 1861 r. nie odezwał się na razie żaden głos o jakiekolwiek uregulowanie ustawodawcze asekuracyi a zgłaszane od r. 1865 wnioski i petycye o przymus nie uzyskały dotąd większości, póki nie rozwiały się illuzye pozyskania, na drodze dobrowolnej, ogółu dla idei przezorności i nie znaleziono sposobu bez zniszczenia własnego dorobku na polu asekuracyjnem, zadość uczynienia słusznemu, choć, jak widzimy, nie łatwemu do wykonania, żądaniu.

Zasadniczo potrzebę przymusu uznał Sejm uchwałą z 20. stycznia 1887 r. a w niespełna rok Wydział krajowy przedłożył, Sejm zaś uchwalił ustawę, która przynosi chlubę ustawodawstwu naszemu i do dziś dnia wywołuje w kompetentnych kołach liczne i słuszne wyrazy uznania.

Gdy do najbliższej sesyi sejmowej nie nadeszła odpowiedź Rządu, wniósł 21. października 1889 r. poseł Męciński, referent ustawy w Sejmie, interpelacyę a ówczesny komisarz rządowy, c. k. radca Namiestnictwa, dr. Łoziński w natychmiastowej ustnej odpowiedzi mówił: „Uznano, że projekt nie może być zalecony do Najwyższej sankcyi z tego powodu, iż zawiera kwestye, które w drodze ustawodawstwa krajowego nie dadzą się załatwić“. Nadmienił nadto, iż równocześnie z uwiadomieniem odmówienia Najwyższej sankcyi Wysoki Sejm otrzyma wskazówki jak tę sprawę traktować należy“.

Dotąd jednak niema ani urzędowej odmowy sankcyi, ani przyrzeczonych wskazówek.

Sejm w załatwieniu wniosków posłów: Merunowicza, Kramarczyka, Krempy i Bernadzikowskiego domagał się naglącо ostatecznego uregulowania tej piekącej i ważnej sprawy rezolucyami z 26. listopade 1889 r. (referent poseł Rutowski), z 23. marcą 1892, z 20, maja 1893, z 28. lutego 1894 i z 4. maja 1900 r. (referent poseł Stecki).

O niezałatwionych wnioskach i sprawozdaniach komisyjnych nie wspominamy.

Wydział krajowy ze swej strony w długim szeregu pism urgował Prezydyum c. k. Namiestnictwa; w memoryale zaś z daty 13. lipca 1899 L. 46201, pióra p. radcy Dąmbskiego obszernie motywował, że sprawy przymusowego ubezpieczenia od ognia, jako istotny postulat dobrobytu i kultury krajowej należeć powinny do prawnego zakresu kompetencyi ustawodawstwa krajowego, a w piśmie z 19. października 1901 L. 53.537 pytał: „Dla jakich powodów rząd projektu krajowej ustawy o przymusowem ubezpieczeniu od ognia z r. 1888. nie przedłożył dotąd do Najwyższej sankcyi?“

Koło polskie w Wiedniu wywiązało się również ze swego obowiązku. Posłowie: Rutowski, Kozłowski, Czaykowski, Potoczek i inni upominali się o sankcyę ustawy sejmowej lub ostatecznie o przedłożenie Radzie Państwa ustawy ramowej, zostawiającej Sejmom możność wprowadzenia przymusu według potrzeb kraju.

J. E. poseł Zaleski na wniosek posła Rutowskiego wniósł w Radzie państwa interpelacyę, na którą dał odpowiedź Pan Prezydent Ministrów J. E. hr. Badeni, zapowiadając przedłożenie ustawy podczas jesiennej sesyi.

W mowie Tronowej po nowych wyborach w r. 1897. znalazł się ustęp, zapowiadający wniesienie ustawy, co też istotnie nastąpiło. W roku 1898. projekt częściowo zmieniono, ale nie przedłożono go już urzędownie Radzie Państwa, tylko prywatnie członkom komisyi.

Obecnie podobno, na pierwszym planie jest wygotowanie ogólnych zasad o kontraktach ubezpieczeń, tego roku ukazać się ma w Radzie Państwa część przedłożeń w sprawie ustawodawczego uregulowania prawa asekuracyjnego; sprawę przymusu ubezpieczeń od ognia odkładałoby to do pewnego stopnia; nie wiemy przynajmniej, by wnioski łącznie miały być wniesione.

Koło polskie wybrało do komisyi asekuracyjnej posłów: Garapicha, J. E hr. Wodzickiego, Gniewosza, Michejdę i Weisera.

Zadaniem chlubnem tych posłów będzie upominać się dalej, jak to dotąd czynią, o najszybsze zadośćuczynienie żądaniu Sejmu; z całą słusznością bowiem obecny wnioskodawca poseł Buynowski uzasadniając swój wniosek w dniu 19. września 1903 r. skonstatował: „że kraj nie może tego zrozumieć, aby klub liczący 64 członków, który nie odmawia nigdy tego, czego Państwo ma prawo żądać, aby klub taki nie mógł wyjednać u Rządu ustawy dla kraju tak ważnej“.

A jednak tak jest i nie wiemy, kiedy stanie przed Sejm możność wprowadzenia przymusu i jaki będzie ostateczny wynik akcyi.

Tym, którzy o nas tak łatwo głoszą, że mamy zupełną możność podniesienia kraju i nie umiemy skorzystać z pomyślnych stosunków w dostatecznej mierze, jako jeden z przykładów istotnej małej naszej możności należałoby opowiedzieć przebieg usiłowań i doznanych zawodów w sprawie zaprowadzenia przymusu ubezpieczenia od ognia.

Sejm może uchwalić jedynie rezolucyę, Komisya wnosi ją w stylizacyi jak najogólniejszej, nie przesądzając z umysłu żadnych szczegółów.

Wiemy z historyi założenia krakowskiego Towarzystwa ubezpieczeń, że pod wpływem pożaru Mielca w r. 1856. Prezydyum Rządu w Krakowie, pierwsze z władz austryackich zajęło nieco życzliwsze stanowisko wobec prośby o założenie Towarzystwa; może zgliszcza i ruiny Złoczowa i tylu miejscowości nawiedzionych tego roku klęską pożaru przekonają Rząd centralny o potrzebie zadośćuczynienia **żądaniu Sejmu szesnasty już rok powtarzanemu**.

Komisya wnosi:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Sejm wzywa c. k. Rząd, aby jak najspieszniej umożliwił ustawodawstwu krajowemu zaprowadzenie przymusowego ubezpieczenia od ognia wedle potrzeb kraju.

Sprawozdaniem niniejszem załatwiono petycye Reprezentacyi powiatowych: w Tarnobrzegu (Ls. 564), w Myślenicach (Ls, 673), w Nowym Targu (Ls. 1331), w Grybowie (Ls. 1333), w Cieszanowie (Ls. 1390), w Sokalu (Ls 1414), w Rudkach (Ls. 1508), w Turce (Ls. 1598), w Żywcu (Ls. 1605), w Przemyślu (Ls. 1636), w Husiatynie (Ls. 1637), w Nowym Sączu (Ls. 1638), w Kołomyi (Ls. 1639), w Jaśle (Ls. 1640), w Tarnowie (Ls. 1642), w Rawie (Ls. 1641), w Kamionce strumiłowej (Ls. 1665), w Zbarażu (Ls. 1671), w Kosowie (Ls. 2121), w Buczaczu (Ls. 2120), w Kosowie (Ls. 2118); Reprezentacyi gmin: w Chorkówce (Ls. 2599), w Gliniku (Ls. 2747), w Przeryłach (Ls. 2748), Towarzystwa imienia Kaczkowskiego (Ls. 1012) i Krajowego Związku ochotniczych straży pożarnych (Ls. 2133).

Sejm załatwiając to sprawozdanie uchwalił po przemówieniach pp. Garapicha, Buynowskiego i referenta komisyi — wezwać Rząd, aby jak najspieszniej umożliwił ustawodawstwu krajowemu zaprowadzenie przymusowego ubezpieczenia budynków od ognia wedle potrzeb kraju.

Nadto postanowił Sejm na wniosek p. Garapicha wezwać Wydział krajowy, aby zbadał, w jaki sposób możnaby wpłynąć jak najskuteczniej na krycie dachów po wsiach materyałem ogniotrwałym.

Ogniotrwałe budowle przemysłowe.

Przedruk z „Przemysłowca".

Do najstraszniejszych klęsk elementarnych należą bezwarunkowo pożary. Ogień w kilku godzinach niszczy długoletnią pracę ludzką, miasta i wsie zamienia w gruzy, pozbawia tysięcy ludzi dachu, pracy i chleba.

Straże ogniowe i towarzystwa ubezpieczeń, choć koniecznie potrzebne, zupełnie nie wystarczają. Pomoc towarzystw asekuracyjnych jest tylko fikcyjną i ostatecznym wynikiem każdego pożaru, jest zmiejszenie się bogactwa krajowego.

Chcąc skutecznie zwalczać pożary, należy przedewszystkiem do wykonania wszelkiego rodzaju budynków, a w pierwszym rzędzie budynków przemysłowych, używać li tylko materyałów zupełnie ogniotrwałych. Nietylko mury i pokrycia dachowe, lecz wszelkie urządzenia wewnętrzne, jak stropy, słupy, schody etc. powinne być tak wykonane, by nie ulegały choćby i największym pożarom.

Pominąwszy drzewo, o którym tu wcale mówić nie należy, zauważymy, że ani kamień, ani nagie żelazo nie odpowiadają warunkom ogniotrwałości. Kamień, jako krystaliczny utwór, pod wpływem ognia pęka, a nagie żelazo przy silnem ogniu traci wszelką wytrzymałość. Fakta stwierdzają, że w budynkach, magazynach etc. gdzie szkielet jest żelazny, katastrofy podczas pożaru są największe. Żelazo, jako nader wytrzymałe, dźwiga zwykle znaczne ciężary, a gdy rozgrzane traci na swej sile, natenczas cały budynek się zapada.

Dopiero w ostatniem dziesięcioleciu technika budowlana postąpiła o tyle naprzód, że posiada obecnie materyał, który przy innych dodatnich zaletach posiada i tę własność, że jest praktycznie zupełnie ogniotrwałym. Cenny ten materyał otrzymujemy przez umiejętne połączenie betonu z żelazem.

Beton, jako zupełnie niezapalny, niekrystaliczny i nader zły przewodnik ciepła, stanowi zewnętrzną część każdego elementu konstrukcyjnego, a zakładki żelazne, stanowiące niejako rdzeń wytrzymałości są umieszczone wewnątrz. Praktyka i liczne doświadczenia przekonały że beton ma nadzwyczajną przyczepność do żelaza, że oba materyały mają jeden i ten sam współczynnik rozszerzalność, beton też jest bardzo złym przewodnikiem ciepła.

Cenna ta własność konstrukcyi żelazno-betonowych przyczyniła się głównie do ich tak olbrzymiego rozwoju, szczególnie w dziedzinie budynków przemysłowych. Za granicą jak we Francyi, Anglii, Belgii etc. wszelkie budynki przemysłowe wykonane są z betonu i żelaza według systemu Hennebiqua. W ślad za przemysłowcami poszły administracye publiczne jak poczty, banki, sądy etc., które przechowują obecnie swe papiery wartościowe i akta w budynkach żelazno-betonowych. Archiwa Francyi i Credit foncier w Paryżu są przechowane w specyalnych budynkach, w których nawet szafy wewnętrzne są żelazno-betonowe.

U nas w kraju, gdzie niestety pożary jeszcze tak straszne szkody wyrządzają, każdy budynek żelazno-betonowy można uważać za stały nabytek dla kraju. Jest tych budynków na razie dość mało, ale liczba ich rośnie z wolna. Mamy dobry krajowy cement, z nim i piasku doskonałego

wszędzie podostatkiem; a choć sztaby żelazne sprowadzamy z zagranicy, to w wielu wypadkach budynki żelazno-betonowe są znacznie tańsze od tych, których cały szkielet jest żelazny.

Inż. Michał Finkelstein.

Międzynarodowa wystawa strażacka w Londynie.

Earls Court w Londynie, które rok rocznie najróżnorodniejszemi wystawami przyciąga do siebie turystów z całego świata, w roku bieżącym odmienny roztoczyło przed gośćmi obraz, przedstawiający wszystko to, co miało i ma związek z ratownictwem ogniowem i ze środkami uprzedzenia pożarów od najdawniejszych czasów do chwili obecnej.

Pomijamy tysiączne rozrywki, o jakie dla rozweselenia zwiedzających, przedsiębiorcy postarali się, chociaż i tam są rzeczy godne widzenia — a przechodzimy do właściwej wystawy.

W „Qeens Pallace“ (pałac królewski) znajduje się wystawa „Brytańskiego komitetu uprzedzania pożarów“ (Brit. Fire Prevention Com.), gdzie głównie napotykamy modele gmachów jak teatry i t. p., które pokazują w jaki sposób wzorowa budowla ogniotrwała stawianą być powinna. Wszystko co może zapobiedz wybuchowi pożaru oraz co może posłużyć do przytłumienia go w zarodzie, zgromadzono w tym pawilonie w należytym porządku. Niemniej jest tu także mnóstwo przyborów samoochronnych dla strażaków.

W *Imperial Court* mieści się właściwa wystawa międzynarodowa z dziedziny pożarnictwa, a na jej czele najcelniejsze wytwory owych wielkich firm angielskich, słusznie stanowiących chlubę Wielkiej Brytanii Wszak stąd, z Londynu wywodzą się wszystkie ulepszenia na polu przemysłu pożarniczego, a które fabryki kontynentu tak skwapliwie kupują i przyswajają sobie. Gdy w Queens Palace obok wyrobów angielskich, zgrupowały się głównie fabrykaty szwedzkie i francuskie w *Imperial Court* ulokowały się fabryki austryackie, pomiędzy któremi cieplicka firma R. Czermacka swoją trzech cylindrową sikawką parową „Marion“ powszechną zwraca uwagę.

Shand, Nason & Comp., London, wystawili cudownie lekką sikawkę parową, która w najkrótszym, jak tylko można sobie wystawić czasie, parę wytwarza pracuje bez wszelkiego szmeru przy wielkiej oszczędności paliwa. *Merryweathera* „Fireking“ wzbudza także powszechne uznanie. Jest to pojazd motorowy z dwucylindrowemi, ssawkami, z hamulcami nożnemi i ręcznemi opalany naftą. Nosi on ze sobą wodę, węże, przybory ratownicze i samych strażaków.

(Zaprowadzony we wszystkich wielkich miastach Anglii, Egiptu, Nowej-Zelandyi, Maurycyus i t. p.)

Wystawa fabryk niemieckich zajmuje osobny pawilon a rozpada się na trzy działy, z których oddział *sztuki* powszechnie najbardziej się podoba. Z obrazów olejnych wyróżniają się: Dittmanna, „Pożar Altony“, Knutt Eckwalsa „Straż berlińska“. Muzeum narodowe norymberskie przysłało 20 obrazów olejnych, Westfalski Związek Straży ogniowych nadesłał znaczny zbiór planów i modeli; jest też w tym dziale niemała liczba pism zawodowych.

Z 2-giej części wystawy niemieckiej, wyjmujemy dane o straży berlińskiej, Brygada zorganizowana w r. 1851 bywa czynną rocznie przy 2 do 3.000 pożarach, a koszta utrzymania wynoszą 1,720.000 marek. Liczy ona 12 sikawek parowych, 18 ręcznych, 19 hydrantów, 9 sztuk drabin 80 stopowej długości 138 koni. Do obsługi tego aparatu stoi 840 ludzi, oprócz zatrudnionych w kancelaryi. I ta część obfituje w sygnalizatory, telegrafy, telefony, hełmy dymowe, aparaty do gaszenia, uniformy i t. d.

Trzeci dział wystawy niemieckiej, *handlowy*, jest wprawdzie bogato obesłany, ale bez żadnej wewnętrznej łączności. Z nowszych eksponatów wymieniamy: W. Bucha sikawki motorowe, aparat do gaszenia „Exelsior“ I. B. Schröra sławne aparaty chemiczne do gaszenia i t. p.

Na ogół zbywa wystawie niemieckiej, na rzeczoznawczej organizacyi; winna temu ta okoliczność, że komitet wystawowy złożony jest prawie z samych *radców* komercyjnych i *radców* rządowych przy zupełnym prawie braku praktycznych kupców i sił zawodowych.

Celem tego krótkiego artykułu nie może być opisanie bogatej wystawy na ćwiartce papieru, chcieliśmy tylko dać ogólny pogląd; zresztą nowych pomysłów jest bardzo mało. Nowością, i to efektowną i zajmującą jest bez wątpienia dawana w „Express—Theatre Earl—Court“ sztuka uoczniająca na scenie przebieg wielkiego pożaru. Nie brakuje tam płomieni dymu, alarmu, przyjazdu sikawek, przyrządów ratunkowych zapadnięcia się gorejącego domu i oczywiście wielkiego zgiełku oraz mnóstwa ratowników. Cała scena zamienia się w morze płomieni, z którego bohaterscy strażacy ratują co mogą.

Widowisko wspaniałe!

Dehring-Honnest.

III. Ruch Towarzystw strażackich.

Tarnów. W dniu 22. października 1903. odbyło się tu Walne Zgromadzenie straży ochotniczej pożarnej pod przewodnictwem dra Stanisława Stojałowskiego w zastępstwie burmistrza.

Po przeczytaniu protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia — zatwierdzono rachunki za rok 1902. Po 10. minutowej pauzie przystąpiono do wyborów.

Walne zgromadzenie wybrało ponownie jednogłośnie dra Stanisława Stojałowskiego, prezesem, p. Mikołaja Jamrowicza, naczelnikiem; zastępcami wybrano pp. Franciszka Gadowskiego i Jędrzeja Posiewnika.

Do Wydziału weszli: Ks. Infułat Stanisław Walczyński, Ks. dr. Jakób Górka, dr. Herman Pilcer, Stanisław Szeligiewicz, Franciszek Łazarski, Wilhelm Serednicki, Jędrzej Skubiejski i Stanisław Michalski.

Tarnów. W dniu 22. października 1903. odbyła się tu niezwykła uroczystość wręczenia odznak honorowych pp. Mikołajowi Jamrowiczowi naczelnikowi, Jędrzejowi Posiewnikowi zastępcy naczelnika straży ocht. pożarnej za 25 i 30 lat służby w korpusie straży ochot. pożarnej bez przerwy, zaś za 20 lat pp. Władysławowi Podgórskiemu, Józefowi Swiatowskiemu, Janowi Wrońskiemu i Stanisławowi Wątróbskiemu i Józefowi Swoźniowi.

Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w kościele katedralnym. Mszę św. odprawił ks. Infułat Stanisław Walczyński.

Po nabożeństwie odbyła się defilada przed reprezentacyą miasta. Dr. Stanisław Stojałowski w zastępstwie burmistrza jako delegat Związku krajowego wręczył jubilatom odznaki honorowe, streszczając w swej pięknej mowie zasługi jubilatów, którzy przez ćwierć wieku wytrwali na stanowisku dla dobra miasta.

Następnie p. Wilhelm Serednicki w imieniu obywateli miasta Tarnowa wręczył jubilatom pisemne uznanie.

Warzyce. W dniu 13. września 1903. odbyło się Walne Zgromadzenie, na którem wybrani zostali: Jan Tencza, prezesem, Walenty Swiszcz, naczelnikiem straży, Jan Zając, zast. nacz. straży, Jan Płaza, sekretarzem, Jędrzej Ligara, magazynierem, Jakób Owczarski, zastępcą magazyniera.

Żywiec. W dniu 13. września 1903. odbyło się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie, na którem wybranym został Piotr Bielewicz naczelnikiem tutejszej Straży pożarnej ochotniczej.

Turka koło Chyrowa. Dnia 2-go sierpnia około godziny 1/2 10-tej wieczorem wybuchł pożar w domu tutejszego przemysłowca Józefa Wolnego i w przeciągu kilku godzin zniszczył zupełnie drewniany dom piątrowy, w którym mieściła się piekarnia, masarnia, magazyn z mąką i pieczywem jak również prywatne mieszkanie Wolnego. Ogień był podłożony i w jednej chwili cały dom stanął w płomieniach tak dalece, że przystęp do wnętrza domu był wręcz niemożliwy, czego dowodem, że czeladnik piekarski Jan Lehr poniósł śmierć w płomieniach.

Czynność ochotniczej Straży pożarnej przy tym pożarze ograniczyła się tylko na zlokalizowaniu pożaru, przy czem nadludzkim wysileniom naszych Towarzyszy udało się tego dopiąć, gdyż nie więcej jak o kilka metrów stały drewniane budynki tutejszych włościan, kryte słomą.

Szkoda wyrządzona pożarem wynosi około 20.000 koron i była tylko w części ubezpieczona w Towarzystwie Krakowskiem.

Na dowód, że ochotnicza straż pożarna w Turce odpowiedziała w zupełności swemu zadaniu niech służy treść reskryptu c. k. Starostwa w Turce, którym p. Starosta jako naoczny świadek akcyi ratunkowej raczył wyrazić uznanie i podziękowanie:

L. 11146/903. Turka dnia 3 sierpnia 1903. Do Towarzystwa Ochotniczej Straży pożarnej w Turce.

Przekonawszy się osobiście o wzorowem kierowaniu akcyą ratunkową przez Towarzystwo podczas wczorajszego pożaru w Turce, której to jedynie akcyi przy pomocy c. k. Żandarmeryi zawdzięczyć należy zlokalizowanie pożaru, poczuwam się do nader miłego obowiązku wyrazić za to Towarzystwu moje najżywsze uznanie i podziękowanie i prosić by Towarzystwo o ile się rozchodzi o jego cele zawsze z całą ufnością do mnie udawać się zechciało, a jak dotychczas tak z pewnością i nadal znajdzie we mnie gorliwego orędownika swych interesów. — C. k. Starosta: Biliński m. p.

Rybarzowice. W dniu 4. sierpnia wybrani zostali: Ludwik Dobija, prezesem, Józef Bożek, naczelnikiem, Kazimierz Stecz, zastępcą naczelnika, Stanisław Migdał, sekretarzem, Jan Dobija, Wojciech Kubica, członkami Wydziału, Szymon Ządek, kasyerem.

Brody. Dnia 28. czerwca b. r. o godzinie 7-mej wieczorem wybuchł pożar przy ul. Szkolnej, który powstał wskutek bawienia się zapałkami przez chłopaka w przedsionku. Przedostawszy się na strych w krótkim czasie objął prawie cały dach pokryty blachą. Wskutek energicznego ratunku straży pożarnej zlokalizowano pożar o godzinie 5-tej rano.

Dnia 17. lipca br. wybuchł pożar przy ul. Kolejowej o godzinie 2-giej po północy, który powstał z drewutni z niewiadomej przyczyny; spaliły się dwa budynki, zaś nowo wybudowany dom nie pokryty blachą, który się zaczął już palić, udało się pod dzielną komendą naczel. p. Kuczery ocalić. — Spalone realności były w części asekurowane, zaś ogólna szkoda wynosi 7.600 kor.

IV. Kronika pożarów.

W październiku nie było wielkich pożarów. Do średnich i mniejszych zaliczamy: w Besku (1 dom), w Podhajczykach (25 domów mieszkalnych, 40 budynków gosp.) w Pinianach (2 domy 3 bud.), w Łukawicy (18 domów i 30 bud.) w Knihininie (2 domy i 2 bud.), w Bierzanowie, Bziance, Jawczycach, Przedmieściu, Nowojowej Górze, Pisarach, Ruszczy, Woli radziszowskiej, Izdebniku, Kluczowie małym, Trójcy, Ilińcach i Połonicznej (po 1 domu), w Rozdziałowicach (2 domy i 1 bud.), w Szcza-

kowej (3 domy i 3 bud.), w Jabłonce wyżnej (2 d. 2 b.) w Smykowcach (10 d. 20 b.), w Probużnej (20 d. 29 b.), w Pniowie (2 d. 3 b.) w Trościance (2 d. 2. b.)

V. Rozmaitości.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Adama księcia Sapiehy, Naczelnika Krajowego Związku ochotniczych straży pożarnych odbyło się dnia 24. października br. w kościele Archikatedralnym we Lwowie.

Mszę żałobną celebrował J. E. ksiądz Arcybiskup Bilczewski, zaś kazanie wygłosił ksiądz Gnatowski.

Na nabożeństwo, które odbyło się staraniem Związku strażackiego, lwowskiej ochotniczej straży pożarnej, tudzież towarzystw: uczestników powstania polskiego z r. 1863/4 i rękodzielników lwowskich „Skała", przybył Władysław książę Sapieha, posłowie na Sejm krajowy, członkowie Rady Związku strażackiego, korpus lwowskiej ochotniczej straży pożarnej i deputacya straży z Brzuchowic, tudzież bardzo liczni weterani z r. 1863/4 i członkowie „Skały".

Ś. p. Naczelnik był prezesem i członkiem honorowym Towarzystwa wzajemnej pomocy uczestników powstania polskiego z r. 1863/4, kuratorem stowarzyszenia rękodzielników „Skała" i honorowym członkiem lwowskiej ochotniczej straży pożarnej.

„Chwila czynu". Pod takim tytułem wydał Związek w autografowanej odbitce opisy trzech obrazów z żywych osób, które to obrazy nadają się do przedstawień amatorskich, urządzanych w gronie strażaków. Cena egzemplarza 10 halerzy.

W Brodach zmarł dnia 25. października br. Władysław Kasper Mikulewicz, były adjutant i długoletni członek wspierający. Cześć jego pamięci!

† Józef Slosarczyk, poczmistrz i założyciel ochotniczej straży pożarnej w Gdowie zmarł w dniu 10. października 1903.

Ś. p. Józef Slosarczyk był od założenia sekretarzem i skarbnikiem gdowskiej straży pożarnej, którą bardzo kochał i starał się nadzwyczaj gorliwie o jej rozwój i znaczenie.

Był także czynnym dla dobra ludu radą i pomocą. Śmierć jego przedwczesna, bo w 44 roku życia, okryła żałobą rodzinę, parafię i okolicę.

Cześć jego pamięci!

Zasądzenie naczelnika. W miejscowości Breitenfurt (Niższa Austrya) podczas ćwiczeń złamała się drabina, a dwaj strażacy spadli z niej i zostali ciężko uszkodzeni.

Z powodu braku dozoru i niedbalstwa zasądzono naczelnika miejscowej straży pożarnej Józefa Osswalda na tydzień aresztu i 1000 koron odszkodowania dla strażaków. Wyższy Sąd w Wiedniu potwierdził wyrok pierwszej instancyi. Obecnie czynią się starania o uwolnienie Osswalda w drodze łaski Monarszej.

Wypadek powyższy niech będzie przestrogą dla naczelników straży pożarnej i nauką, że o całość i używalność przyrządów trzeba bardzo troskliwie się starać i czuwać nad bezpieczeństwem ćwiczących.

Nareszcie. Po strasznej katastrofie w Budapeszcie uzupełnił nareszcie budapeszteński Magistrat tren straży pożarnej potrzebnemi drabinami, przyrządami do chronienia od dymu, kocami ratunkowymi, lampami elektrycznemi i t. p. „Lepiej późno jak nigdy!"

Jaki rodzaj schodów jest najpewniejszy w razie pożaru? Na pytanie to usiłowano w Karlsruhe odpowiedzieć doświadczeniem. W domu drewnianym o 1½ piętrach ustawiono przy równem obciążeniu schody kamienne, schody żelazne wyłożone częścią drzewem, częścią ksylolitem, schody z drzewa świerkowego i małe schody dębowe. Wynik był następujący: Schody kamienne są w razie pożaru zupełnie bez wartości, drewniane zaś a zwłaszcza dębowe trzymają się, a ponieważ nie są dobrymi przewodnikami ciepła, więc długo trwa nim się zajmą. Próba ta nie jest wprawdzie miarodajną lecz w każdym razie winna pobudzić do powtórzenia doświadczeń.

Jak sporządzić papier ogniotrwały?

Papier ogniotrwały wyrabia się na sposób taki:

Przygotowuje się płyn, rozpuszczając w 100 częściach wody dystylowanej, siarczanu amonu 8 części, kwasu borowego 3 części, boraksu 3 części.

W tej mieszaninie macza się dokładnie papier, poczem się go suszy.

Straże pożarne a wojskowość. Komendant twierdzy krakowskiej odniósł się z zapytaniem do magistratu w Krakowie, czy i za jakiem wynagrodzeniem oddawałaby straż ogniowa stałe usługi władzom wojskowym w czasie pożarów budynków wojskowych. Jest to pierwszy krok ze strony władz wojskowych poczucia się do obowiązku wynagradzania gmin za urządzenia gminne, z których skarb wojskowy wydatnie korzysta, nic za to nie płacąc. Zarządy gmin powinny z własnej inicyatywy domagać się od władz wojskowych i rządowych przyczyniania się do kosztów obrony pożarnej. Skoroby energicznie w tej mierze w całym kraju postąpiono nie pozostanie bez skutku słuszne żądanie gmin. Niniejsza notatka jest ważnym przyczynkiem do sprawy odszkodowania gmin nawet za czynności z własnego zakresu działania na rzecz rządu.

Potrzeba rozszerzania wyrobu dachówek. Na posiedzeniu krakowskiego Towarz. technicznego d. 28. maja b. r. omawiano sprawę rozszerzenia produkcyi dachówek w kraju. Oto streszczenie sprawozdania prelegenta, którym był kierownik kraj. kursów keramicznych, p. Karol Rolle.

Tegoroczne wielkie pożary w Galicyi zniewoliły krakowskie Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń wejrzeć w przyczynę rozmiaru klęsk, będących jednocześnie

poważną szkodą finansową tej instytucyi. Powszechny zwyczaj reasekuracyi Towarzystw ubezpieczeń, acz wszędzie jest praktykowany i dogodny, to w Galicyi, w ostatnich zwłaszcza latach, staje się dla ubezpieczonych ciężarem, z powodu wygórowanych opłat asekuracyjnych, wywołanych właśnie temi zastraszającemi klęskami pożarów. Prelegent został wezwany przez krakowskie Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń do wydania opinii w sprawie technicznego zapobiegania tej klęsce. Sprawa przymusowej asekuracyi nie jest metodą zapobiegającą, lecz tylko środkiem odszkodowania. Kraj wszakże jednakowo na tem cierpi, ponieważ zniszczone od pożaru mienie bezpowrotnie uważać należy za stracone.

Prelegent rozpatruje rzecz tylko z punktu widzenia zapobiegawczego. Nie jest to sprawa jedynie techniczna wiąże się ona ściśle z piekącem zagadnieniem ekonomicznem. U nas spala się corocznie za 12—15 milionów koron nieruchomości samych, nie licząc straty w mieniu ruchomem i ludziach. W roku bieżącym spaliło się u nas 16 ludzi żywcem. Cyfra asekuracyi wprawdzie się wzmaga, lecz nie jest to objaw pocieszający, gdyż transakcye te w budżecie narodowym znaczą tyle, co przekładanie z jednej kieszeni do drugiej. Miasteczka nasze wszystkie omal spalają się co pewien czas.

Przeważna ilość domów wiejskich i małomiasteczkowych kryta u nas jest słomą. Ustawy budowlane dla 230 galicyjskich miast i miasteczek do pewnego stopnia ograniczają krycie domów materyałem nieogniotrwałym, lecz w praktyce są one martwe, ponieważ każda Rada powiatowa może na pewien przebieg czasu, który się odnawia, zarządzać ulgi, motywowane biedą i brakiem fabryk dachówek w okolicy. Galicyjski przemysł dachówkowy obejmuje prawie wyłącznie tylko zachodnią część kraju, stąd materyał ogniotrwały we wschodniej Galicyi jest drogi. Wieśniak nasz bardzo chętnie kryje dachówką i nie ma żadnych pod tym względem przesądów, bo płaci przez to niższą stawkę asekuracyjną W obrębach fabryk dachówek mamy tego dowody. Lecz przewożenie dachówki na dalszą zwłaszcza odległość jest niedogodne. Ładunek wagonu wynosi zaledwo 3.000 sztuk. Trzeba zatem fabrykowanie dachówek rozsiać po całym kraju.

W roku 1898 sejmowa komisya przemysłowa powzięła rezolucyę, aby popierać fabryki drenów. Kraj powinien i fabrykom dachówek nie odmawiać swej pieczy. Fundusz melioracyjny subwencyonuje fabryki drenów; dachówka winna być również uważana za melioracyę. Wiec budowniczy w Żółkwi powziął rezolucyę, dając tem dobry przykład, aby w powiecie założyć pierwszą fabrykę dachówek. Wydział krajowy powinien przedewszystkiem wydatnie poprzeć wschodnią Galicyę, gdzie prawie zupełnie brak fabryk dachówek.

Prelegent oświadcza się za zakładaniem fabryk mniejszych, o typie rolniczym, a motywuje swój pogląd tem, iż ceny kalkulacyjne w tej gałęzi bynajmniej nie są wyższe przy drobnej wytwórczości, niż przy wielkiej. Opozycya wielkich producentów bynajmniej nie powinna tu brana być na seryo, gdyż ci inną mają klientelę, aniżeli te fabryki, które liczyć winny przedewszystkiem na miejscowy zbyt wiejski. Wydziały powiatowe powinny zaprowadzić składy materyałów ogniotrwałych. W pewnych dniach targowych powinna być dana możność włościaninowi kupienia w miasteczku tanio dachówki do zamienienia niebezpiecznej strzechy na dach kryty materyałem ogniotrwałym. Takie składy nie wymagają zbyt wielkich kosztów, bo chodzi tu o materyał, który się nie pali, nie starzeje, nie psuje, a sprzedaży doskonale uskuteczniać mógłby drogomistrz lub strażnik drogowy.

Z powodu klęski pożarowej, która w bieżącym roku spadła na kraj nasz z większą, niż zazwyczaj siłą, „Przegląd“ obszernie mówi o niewykonywaniu w kraju naszym ustaw, dotyczących policyi ogniowej i budowniczej. Czytamy między innemi:

„Miasto Złoczów podlega ustawie budowniczej z 28. kwietnia 1882 nr. 77. Dziennika ustaw krajowych. Paragraf 44. tej ustawy orzeka wyraźnie, że dachy budynków w miejscowościach, podlegających tej ustawie, muszą być pokryte materyałem ogniotwałym, a używanie materyału nieogniotrwałego dozwolone jest tylko wyjątkowo tam, gdzie na odleglejszych ulicach i przedmieściach domy oddzielone są od siebie dziedzińcami lub pustymi placami. Owoż ten całkiem wyraźny przepis ustawy nie był wcale przestrzegany. Domy w Złoczowie kryte były gontem lub nawet słomą niektóre z nich pokryte były od strony widocznej, a więc od gościńca gontem, a od podwórza słomą, także górne zakończenie bocznych ścian w wielu domach było ze słomy, a magistrat tamtejszy tolerował to. Wobec takich stosunków nie dziw, iż pożar rozszerzył się z tak niesłychaną szybkością.

„Miasto Monasterzyska podlega ustawie budowniczej z 4. kwietnia 1889. nr. 47. Dz. u. kr. Ustawa ta zawiera mniej więcej te same zasady co ustawa dla Złoczowa, dodanem jest tylko postanowienie, że Rada gminna ma co dziesięć lat oznaczać te obszary miasta, w których wolno pokrywać tylko materyałem ogniotrwałym, a taka uchwała Rady gminnej musi być zatwierdzoną przez Wydział powiatowy. Owoż ani Rada gminna, ani Wydziały powiatowe nie stosowały się do postanowień ustawy, a domy w Monasterzyskach budowano, jak kto chciał“.

Nie wykonanemi pozostały przepisy, obowiązujące naczelnika gminy do rewizyi ogniowej wszystkich budynków przynajmniej raz na rok, w miastach większych (jak n. p. Złoczów) i dwa razy do roku w mniejszych (jak Monasterzyska). Martwą literą pozostały też przepisy, wymagające utrzymania dostatecznej ilości przyborów ogniowych w gminach mniejszych i zorganizowania gminnej straży ogniowej w większych. I tak ma się rzecz w całym kraju, pomimo, że Wy-

działy powiatowe i starostwa obowiązane są do nadzoru nad spełnianiem ustawy i w razie niewykonywania jej przez gminy mają prawo wykonać odpowiedne roboty na koszt gmin.

Słusznie też domaga się „Przegląd“ ścisłego wykonywania istniejących ustaw i zarazem ułatwienia właścicielom domów zaopatrywanią się w materyały ogniotrwałe.

„Można — powiada „Przegląd“ — za pomocą ulg podatkowych, tudzież zapomocą takich ułatwień, jakie przyznaje się n. p. fabrykacyi rurek drenarskich, doprowadzić do tego, że w każdym mieście i miasteczku powstanie fabryka dachówek, która dostarczać ich będzie właścicielom domów pod możliwie najdogodniejszymi warunkami. W tym kierunku może Sejm zrobić bardzo wiele, a mamy nadzieję, że zechce działać szybko“.

W innym znów numerze podając smutną statystykę pożarów w roku 1902. czyni następujące uwagi:

„Czyż nie mamy racyi utrzymywać, że pożary bardziej nas rujnują aniżeli powtarzające się co lat kilkanaście wylewy? A tymczasem staramy się tylko zapobiedz wylewom, a o zapobieżeniu pożarom wcale nie myślimy. Bo przecież nie można nazwać akcyą przeciwpożarową dążenia do wprowadzenia powszechnej asekuracyi, która gdyby była, nie uratowałaby tych prawie 11,000.000 koron, jakie z majątku krajowego giną wskutek pożarów“.

Siloksikon. Acheson, wynalazł nowy materyał ogniotrwały, który nazwał „Siloksikonem“. Składa się on z węgla, krzemu i tlenu, jest bezkształtny, w zwykłej temperaturze barwy szaro zielonej, nadzwyczaj oporny przeciw działaniu ognia, nie poddaje się działaniu kwasów prócz fluorowodorowego, nie rozpuszcza się w płynnem żelazie, nie podlega również działaniu żrących alkaljów. Z własnościami tymi nadaje się siloksikon przedewszystkiem, bez dalszych przymieszek, do wyrobu tygli i cegieł ogniotrwałych, gdyż posiada również wybitne własności wiążące. Wystarcza w tym celu sproszkowany siliksikon zwilżyć wodą, uformować i wypalić.

Wyrób siliksykonu rozpoczęto we fabryce sztucznego grafitu międzynarodowego Towarzystwa Acheson nad Niagarą.

Nowa sikawka parowa. Firma F. Kernreuter w Wiedniu wyrabia sikawki parowe z nowem urządzeniem do ssania wody z dwóch stron.

Śmiertelny wypadek. Do pożaru w Dziedzicach (Śląsk austr.) przybyła z ratunkiem straż pożarna z Ligotki. Po pożarze dwaj członkowie tej straży śp. Margos i Kuss udali się do poblizkiego stawu celem oczyszczenia sikawki i tam natrafiwszy na głębinę, utonęli.

Powiatowy kurs pożarnictwa. Staraniem bohorodczańskiego Wydziału powiatowego odbył się w dniach 7. 8. i 9. października powiatowy kurs pożarnictwa w Bohorodczanach.

W kursie wzięło udział 38 delegatów gmin bohorodczańskiego powiatu.

Kurs przeprowadził instruktor krajowego Związku ochotniczych straży pożarnych, a nauki o pierwszej pomocy udzielał lekarz okręgowy dr. Michał Ferensiewicz.

Końcowy egzamin, przeprowadzony w obecności marszałka powiatu, proboszcza, starosty, naczelnika sądu i prawie całej miejscowej inteligencyi, która kursem żywo się zajmowała i jego przebieg śledziła, wykazał sumienną pracę instruktora i pilność uczestników kursu.

Kierownictwo kursu dzierżył i jego ekonomiczną częścią energicznie i z poświęceniem zajmował się p. Michał Polluk, osobistość ciesząca się w powiecie ogólną sympatią.

Przy sposobności tego kursu zbadano także bohorodczańską straż pożarną, która podnosi się i rozwija prawidłowo pod zarządem pp. Wasilewskiego, prezesa, Kosonockiego, naczelnika, tudzież członków Wydziału: pp. Kulczyckiego i Dr. Ferensiewicza.

Wielkim przyjacielem obrony pożarnej w powiecie jest sekretarz Rady powiatowej p. Łempicki, za którego głównem staraniem odbył się kurs pożarnictwa.

Krakowskie Towarzystwo Wzajemych Ubezpieczeń udzieliło na kurs 100 kor. zasiłku.

Powiatowy kurs pożarnictwa w Zamarstynowie pod Lwowem. W wykonaniu uchwały Zjazdu powiatowego Kółek rolniczych w Prusach z dnia 14. czerwca 1903. za zgodą Zarządu głównego T. K. R i krajowego Związku ochotniczych straży pożarnych Delegacya Kółek rolniczych na powiat lwowski urządza w dniach 5. 6. i 7. listopada 1903. teoretyczny i praktyczny kurs pożarnictwa pod kierownictwem instruktorów Związku w Zamarstynowie.

W kursie tym wezmą udział reprezentanci ochotniczych straży pożarnych, Kółek rolniczych i należących do wspólnego Związku, tudzież reprezentanci z nowozawiązujących się ochotniczych straży pożarnych z innych gmin powiatu lwowskiego, którzy zaopatrzeni w legitymacyę miejscowych Zwierzchności, zgłoszą się, a Delegacya w miarę pomieszczenia przyjmie ich na kurs. Kurs odbywać się będzie codziennie (z małemi przerwami w czasie od 8. godziny z rana do $6^1/_2$ godziny wieczorem wedle rozkładu nauki ułożonego w programie kursu.

Pierwszego dnia poprzedzi nabożeństwo odprawione przez ks. kanonika i proboszcza w kościele św. Marcina, zaś po kursie tego dnia udadzą się uczestnicy na przedstawienie sztuki ludowej „Zagroda Sobkowa“ w Teatrze ludowym (za bezpłatnymi biletami).

Przez czas trwania kursu dostaną uczestnicy bezpłatne pomieszczenie z utrzymaniem (śniadanie, obiad i kolacya).

Po skończonym kursie otrzymają uczestnicy poświadczenia uzdolnienia.

Zastósowanie kwasu węglanego do gaszenia ognia. W Czerniowcach wyniknął pożar w piwnicy pod składem aptecznym, w której znajdowało się mnóstwo materyałów palnych i wybuchowych. Pomimo natychmiastowego przybycia straży ogniowej, nie można było zabrać się do gaszenia ognia, ponieważ żaden strażak nie odważył się wejść do piwnicy, gdzie każdej chwili mógł nastąpić wybuch. Wtedy uciekli się do płynnego kwasu węglanego. Przywieziono 14 gąsiorów kwasu węglanego po 10 kilogramów w każdym, do każdego z nich przymocowano węża i wszystkie (węże) razem wpuszczono przez okienko piwniczne, które następnie zatkano, następnie odkręcono krany u wszystkich gąsiorów i tym sposobem wprowadzono do piwnicy około 50,000 litrów kwasu węglanego. Publiczność i strażacy z wielkim natężeniem oczekiwali skutku działania kwasu węglanego. Rezultat był świetny: w pół godziny potem ogień był ugaszony i żadne niebezpieczeństwo wybuchu nie groziło. Wypadek ten pokazuje, jaki doskonały środek do gaszenia ognia w miejscach zamkniętych stanowi kwas węglowy.

Pomysłowy konkurent. W Tooledo w Ameryce Antoni Sapроński zakochał się w Wiktoryi Kosińskiej, lecz dziewczyna jakoś nie wiele mu sprzyjała, a nawet w końcu i widzieć się z nim nie chciała. Saproński zaś czekał tylko na pierwsze spotkanie, aby mógł się jej oświadczyć. Gdy tego spotkania nie mógł się doczekać, wziął się na sposób. Polując od dłuższego czasu na spotkanie, wdrapał się na ganek Kosińskich i zbudził śpiącą rodzinę, krzycząc, że się pali. Naturalnie wszyscy poczęli się wynosić z budynku nie czekając, aż płomienie pokoje ogarną W tym momencie kochanek wpadł do pokoju porwał na ręce ukochaną, zniósł na dół, zaraz oświadczył się i został przyjęty — bo czyż można było odmówić temu, który z narażeniem własnego życia ją i jej rodzinę z płomieni uratował?

Saproński ucieszony swym pomysłem i takim obrotem rzeczy, zaniósł na zapowiedzi. Panna dowiedziawszy się przedtem o jego podstępie zerwała z nim na zawsze. Darmo Antoni przepraszał i błagał, dziewczyna pozostała niewzruszona.

Saproński zdaje się nie będzie szukał nowych pomysłów.

VI. Poczta Redakcyi.

Kalendarze strażackie zamawiać można jeszcze do 10. listopada b. r. Związek wyda tylko taką ilość egzemplarzy tego kalendarza, jaka w terminie powyższym zamówioną zostanie.

Biblioteka strażacka.

Nr. 38.	Regulamin kursów pożarnictwa .	0·10 h.
Nr. 39.	Strażackie ćwiczenia gimnastyczne	1·— K.
Nr. 40.	Rysunki zabudowań strażackich .	0·10 h.
Nr. 41.	Związki okręgowe	0·10 „
Nr. 42.	Wskazówki dla zakładających ochotnicze straże pożarne	0·10 „
Nr. 43.	„Chwila czynu“—trzy obrazy z żywych osób, opisy	0·10 „

Nabyć można w biurze Krajowego Związku ochotniczych straży pożarnych we Lwowie — Piekarska 26. I. piętro.

Redaktor odpowiedzialny: Szczerbowski Antoni. Nakładem „Związku ochotniczych straży pożarnych“.

Z drukarni Pillera i Spółki we Lwowie.